

Sygn. akt : II AKa 97/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Witold Mazur
Sędziowie	SSA Robert Kirejew (spr.) SSA Grażyna Wilk
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Adama Rocha

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2014 r. sprawy

G. G. s. M. i I., ur. (...) w L.

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 12 listopada 2013 r.

sygn. akt. XVI K 76/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata J. G. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

II AKa 97/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 12 listopada 2013 r., sygn. akt XVI K 76/12, uznał G. G. za winnego tego, że w okresie od 29 listopada 1997 roku do 14 grudnia 1997 roku w C. działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wspólnie i w porozumieniu z D. N. oraz inną ustaloną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził w błąd właścicieli samochodów oraz osoby je zastępujące podczas sprzedaży samochodów:

- marki „D.(...)” numer (...), wartości 115 000 złotych własności S. G.;

- marki „A. (...)” numer rejestracyjny (...)wartości 68 000 złotych własności K. K. (1);
- marki (...) numer rejestracyjny (...) wartości 90 000 złotych własności P. K. (1);
- marki „O. (...)” numer rejestracyjny (...)wartości 65 000 złotych własności L. P.;
- marki „V.(...)” numer rejestracyjny (...)wartości 44 000 złotych własności P. N.;
- marki „A. (...)” numer rejestracyjny (...)wartości 47 000 złotych własności P. M.;
- marki „T. (...)” numer rejestracyjny (...)wartości 47 000 złotych własności P. K. (2);
- marki „V.(...)” numer rejestracyjny (...)wartości 32 000 złotych własności P. P.;
- marki „V.(...)” numer rejestracyjny (...)wartości 27 500 złotych własności A. P.;
- marki „H. (...)” numer rejestracyjny (...)wartości 85 000 złotych własności J. N.;
- marki „F. (...)” numer rejestracyjny (...)wartości 100 000 złotych własności T. K.;
- marki „F.(...)” numer rejestracyjny (...)wartości 55 000 złotych własności R. M.;
- marki „F. (...)” numer rejestracyjny (...)wartości 90 000 złotych własności S. K.

co do zamiaru pośrednictwa w sprzedaży ich samochodów osobom trzecim oraz zamiaru zapłaty kwot uzyskanych w wyniku sprzedaży samochodów, w ten sposób, że w ramach zarejestrowanego dla stworzenia pozorów legalności komisju samochodowego (...), po telefonicznym informowaniu tych osób o możliwości zbycia ich samochodów i naklonieniu ich do pozostawienia samochodów w komisie, przyjął ich samochody w komis, a następnie część tych samochodów sprzedał bez dokonania zapłaty pokrzywdzonym, a część wywiózł poza granice kraju, doprowadzając wyżej wymienionych pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 865.500 złotych, czym wyczerpał znamiona czynu z art. 205 § 2¹ dkk w zw. z art. 58 dkk i za to na podstawie art. 205 § 2¹ dkk wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Ponadto na podstawie art. 415 § 4 k.p.k. zobowiązał oskarżonego do naprawienia wyrządzonej przez siebie szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej A. P.kwoty 6.875 zł i na rzecz pokrzywdzonego P. P.kwoty 8.000 zł – obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 1997 roku. Na podstawie art. 83 § 1 dkk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu G. G.okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach 26.02.1998 r. i od 17.11.2004 r. do 8.03.2005 r., a także zwolniono oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego G. G. zaskarżając wyrok w części zawierającej rozstrzygnięcia odszkodowawcze i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- bezkrytycznym przyjęciu wartości samochodów podawanych przez pokrzywdzonych A. P., K. K. (1) oraz P. P., podczas gdy odpowiadają one jedynie ich oczekiwaniom, a nie rzeczywistej wartości samochodów,
- obciążeniu oskarżonego obowiązkiem naprawienia szkody wraz z odsetkami od 14.12.1997 r., podczas gdy brak ku temu podstaw faktycznych i prawnych,

2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 413 § 2 pkt 1 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez powstanie sprzeczności pomiędzy częścią dyspozytywną wyroku, a jego uzasadnieniem w części dotyczącej ilości osób, na rzecz których zasądzono odszkodowanie.

W oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a z ostrożności procesowej – o zmianę wyroku poprzez wyeliminowanie z niego pkt. 2 i 3.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego G. G. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

Środek odwoławczy wniesiono na korzyść oskarżonego w ściśle oznaczonym zakresie, obejmującym jedynie rozstrzygnięcia zawarte w punktach 2 i 3 wyroku sądu I instancji, dotyczące zasądzenia na rzecz pokrzywdzonych odszkodowań od G. G..

Sąd odwoławczy po przeprowadzeniu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku nie znalazł podstaw do orzekania na korzyść oskarżonego poza granicami środka odwoławczego. Nie stwierdzono bowiem wystąpienia okoliczności, o których mowa w art. 435, 439 § 1, 440 lub 455 kodeksu postępowania karnego. W szczególności za prawidłową należało uznać dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów, a także poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne prowadzące do stwierdzenia, że G. G. świadomie uczestniczył, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w oszukańczym procederze polegającym na przyjmowaniu samochodów pod pozorem prowadzenia działalności komisowej, a następnie zbywaniu ich lub wywożeniu za granicę, bez dokonania jakiegokolwiek zapłaty pokrzywdzonym – właścicielom tych pojazdów. Oskarżony, obejmując swą wolą i świadomością całość procederu, miał w ramach podziału ról nakłaniać osoby chcące zbyć swe auta do ich pozostawienia w komisie prowadzonym przez K. K. (2), a także brać udział w końcowej fazie działalności przestępczej wskazując komu należy przekazać samochody, pomagając K. K. (2) ukryć się za granicą, a także eskortując jeden z samochodów uzyskanych w ramach rzeczowego procederu. Sąd Okręgowy zasadnie dał wiarę zeznaniom świadka K. K. (2), wspartym innymi dowodami, w tym dotyczącymi zatrzymania G. G. w samochodzie marki P. w dniu 26 lutego 1998 r. Wypada również zauważyć, że w końcowej fazie postępowania jurysdykcyjnego sam oskarżony G. G. oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Wątpliwości sądu odwoławczego nie budziła dokonana w I instancji subsumcja stanu faktycznego pod odpowiednie przepisy prawa, przypisanie G. G. winy oraz orzeczona względem niego kara.

Nie sposób było jednak nie zauważyć, że w ślad za aktem oskarżenia zaskarżony wyrok sporządzony został w sposób niestaranny. Zawierał szereg omyłek pisarskich: w nazwiskach pokrzywdzonych, numerach rejestracyjnych samochodów, a nawet omyłkę rachunkową przy zliczeniu sumarycznej wartości przedmiotów przestępstwa w zestawieniu z przyjmowanymi wartościami jednostkowymi pojazdów (nota bene podobna omyłka była już prostowana, choć też niedokładnie, przy rozpoznawaniu sprawy po raz pierwszy przez sąd I instancji). Omyłki wychwycone przez Sąd Apelacyjny zostały sprostowane postanowieniem wydanym na rozprawie odwoławczej.

Również redakcja i treść zaskarżonych rozstrzygnięć, zawartych w punktach 2 i 3 wyroku Sądu Okręgowego, daleka była od poprawności. Nie ulega wątpliwości, że w wymienionych, zakwestionowanych przez obrońcę punktach wyroku, Sąd Okręgowy działając z urzędu orzekł na podstawie przepisu art. 415 § 4 k.p.k. o odszkodowaniach od oskarżonego jako współsprawcy przestępstwa na rzecz pokrzywdzonych. Niemniej jednak Sąd Okręgowy zastosował przy tym wadliwą redakcję stylistyczną rozstrzygnięć odszkodowawczych, które zamiast stanowić o zasądzeniu od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych konkretnych sum pieniężnych, mówią o zobowiązaniu do naprawienia szkody poprzez zapłatę określonych kwot. Takie sformułowania właściwe są nie dla zasądzenia odszkodowań, a dla nakładania obowiązku naprawienia szkody, czy to jako środka karnego, o którym mowa w art. 39 pkt 5) k.k., czy też jako środka o charakterze probacyjnym – np. na podstawie art. 72 § 2 k.k. Niemniej jednak, mimo że użyta przez sąd I instancji nieporadna stylistyka rozstrzygnięć o odszkodowaniach mogła sugerować, że chodzi o obowiązki naprawienia szkody, to wskazana w tych punktach podstawa prawna orzeczenia odszkodowawczego w zestawieniu z treścią uzasadnienia wyroku i zasądzonymi odsetkami pozwalają kategorycznie stwierdzić, że chodzi tu o cywilnoprawne odszkodowania zasądzone z urzędu przez sąd w toku postępowania karnego.

Zgodnie z ugruntowaną i niezmienną linią orzecniczą Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych (powołać tu można np. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1964 r., sygn. VI KO 14/63, OSNKW z

1964 r., z. 5, poz. 69; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1974 r., sygn. V KR 230/74, OSNPG 1975/2/25; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1984 r., sygn. I KR 65/84, OSNKW z 1985 r., z. 3-4, poz. 32; wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 czerwca 2004 r., sygn. akt II AKa 119/04, KZS 2005/6/92 i z dnia 22 listopada 2006 r., sygn. akt II AKa 226/06, KZS 2007/5/70), w przypadku zasądzenia odszkodowania pieniężnego od sprawcy przestępstwa na rzecz pokrzywdzonego tymże przestępstwem, zasądza się odsetki ustawowe od dnia zakończenia przestępczej działalności. Przyjmuje się bowiem, że od tego dnia dłużnik – sprawca deliktu - pozostaje w zwłoce z zapłatą kwoty równoważnej szkodzie majątkowej wyrządzonej przestępstwem. Dlatego za całkowicie nietrafiony należało uznać zarzut podniesiony w apelacji obrońcy G. G., jakoby brak było podstaw faktycznych i prawnych do zasądzenia odsetek od dnia 14 grudnia 1997 roku od zasądzonych kwot pieniężnych.

Nie był także zasadny podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do wartości samochodów, za które zasądzono odszkodowania. W chwili obecnej, po kilkunastu latach od daty przestępstwa i w sytuacji, gdy nie wiadomo gdzie znajdują się rzeczony samochody, nie jest możliwe dokładne ustalenie wartości tych pojazdów w oparciu o ich oględziny i stwierdzenie rzeczywistego stanu aut wraz z ich wyposażeniem w chwili czynu. Oszacowanie wartości przedmiotów przestępstwa musiało więc nastąpić w inny sposób. Sąd I instancji słusznie oparł się przy określaniu wartości przedmiotów przestępstwa na wycenach tych pojazdów dokonanych przez ich ówczesnych właścicieli, występujących w tej sprawie w charakterze pokrzywdzonych. Podawane przez pokrzywdzonych wartości nie odbiegały od orientacyjnych cen pojazdów danej marki i rocznika w tamtym czasie, a ponadto były akceptowane przez współdziałających ze sobą sprawców przestępstwa, gdy umieszczane były w dokumentach wydawanych pokrzywdzonym przy przyjmowaniu samochodów w rzekomy komis.

Należy jednakże podkreślić, że nawet jeśli przyjęte przez sąd I instancji wartości samochodów odbiegały w jakimś, co najwyżej nieznacznym, stopniu od ich wartości rzeczywistej, to i tak nie mogło to mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia w zakresie zasądzonych odszkodowań. A to z tego względu, że z niewyjaśnionych w uzasadnieniu wyroku przyczyn, sąd I instancji zasądzając odszkodowania ograniczył je w stosunku do G. G. do 1/4 przyjętych wartości samochodów, za które miały stanowić rekompensatę. Sąd Okręgowy uczynił tak, mimo że zgodnie z przepisem art. 441 § 1 k.c. w sytuacji, gdy kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. Zatem zasądzając z urzędu cywilnoprawne odszkodowanie na podstawie art. 415 § 4 k.p.k., sąd I instancji powinien był zasądzić je od każdego ze współsprawców solidarnie, w pełnej kwocie, odpowiadającej całej przyjętej wartości poszczególnych samochodów. Rozstrzygnięcia odszkodowawcze, które znalazły się w zaskarżonym wyroku, ewidentnie powinny być bardziej korzystne dla pokrzywdzonych, a mniej korzystne dla oskarżonego, jednakże z uwagi na fakt, że wyrok zaskarżony został wyłącznie na korzyść G. G., uchybienia w tym zakresie nie mogły zostać skorygowane.

Podobnie rzecz ma się z pominięciem w sentencji wyroku zasądzenia odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego K. K. (1). Pomimo, że sąd meriti wspomina w uzasadnieniu o zasądzeniu odszkodowania także na rzecz tej osoby i pomimo tego, że w poprzednio uchylonym wyroku pierwszoinstancyjnym takie odszkodowanie się znajdowało, a nadto istniały wszelkie podstawy do jego zasądzenia, to jednak brzmienie samego wyroku nie pozostawia wątpliwości, że na rzecz K. K. (1) nie zasądzono odszkodowania od oskarżonego. Nie zachodzi w tym zakresie sprzeczność w orzeczeniu uniemożliwiająca jego wykonanie, gdyż brzmienie sentencji wyroku jest jasne i ma decydujące znaczenie, bez względu na fakt, że w uzasadnieniu wyroku mówi się o rozstrzygnięciu w zakresie odszkodowania także na rzecz K. K. (1). Trzeba stwierdzić, że doszło w tym przypadku do przeoczenia przez sąd I instancji zasądzenia odszkodowania także na rzecz pokrzywdzonego K., co jest istotnym błędem merytorycznym, który nie może jednak zostać naprawiony w II instancji z uwagi na kierunek środka odwoławczego.

Z tych wszystkich względów, stwierdzając, że orzeczenie sądu I instancji w zaskarżonych punktach nie zawierało błędów niekorzystnych dla oskarżonego, utrzymane ono zostało w mocy, a apelacja nie zawierająca żadnych argumentów mogących przemawiać za zmianą lub uchyleniem wyroku na korzyść oskarżonego G. G., uznana została za oczywiście bezzasadną.

W oparciu o przepisy art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oskarżonego zwolniono od obowiązku zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze na rzecz Skarbu Państwa, zważywszy na jego sytuację finansową – osoby bez majątku, odbywającej od wielu lat karę pozbawienia wolności, co uzasadniało przypuszczenie, że nie byłby w stanie tych kosztów uiścić.